

Artur Ossowski, *Proces Eugenii Pol a historia Polen-Jugendverwahrlager* [w:] „*Łódź pod okupacją 1939-1945. Studia i szkice*”, red. T. Toborek, M. Trębacz, Łódź–Warszawa 2018, Instytut Pamięci Narodowej, s. 341-375:

Rodzaj publikacji:

Rozdział w recenzowanej monografii naukowej. Powstał na podstawie referatu wygłoszonego na konferencji „Łódź w Kraju Warty. Nowe perspektywy badawcze”, która odbyła się w lutym 2015 r. Tom pn. „*Łódź pod okupacją 1939-1945. Studia i szkice*”, pod red. T. Toborka, M. Trębacza ma charakter monografii pokonferencyjnej powstałej na bazie 14 referatów wygłoszonych podczas ww. konferencji. Tom ukazał się w serii: Biblioteka Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi, t. 46.

Tematyka

Prezentowany rozdział z monografii naukowej przedstawia opis historii obozu przy Przemysłowej oraz powojenne losy i proces sądowy jednej z nadzorczyń obozowych – Eugenii Pol vel Genowefy Pohl.

Zakres przekazywanej wiedzy historycznej

Zakres przekazywanej wiedzy historycznej jest szeroki, odwołuje czytelnika do bogatego zakresu źródeł. Przedstawia szczegółowe informacje dotyczące okoliczności powstania obozu, dat, jego lokalizacji, funkcjonowania, sytuacji więźniów. Autor szczegółowo charakteryzuje powojenną sytuację terenów poobozowych. Czytelnik poznaje także powojenne losy załogi obozowej, w tym w ujęciu szczegółowym losy Eugenii Pol vel Genowefy Pohl.

Źródła

Zakres źródeł jest niezwykle szeroki, w większości są to archiwalne dokumenty, a wśród analizowanych źródeł znajdują się: akta osobowe, akta sądowe, gazety, czasopisma, korespondencje, wspomnienia, publikacje książkowe, artykuły naukowe, artykuły prasowe, niepublikowane prace magisterskie, a także nagrania dźwiękowe.

W odniesieniu do dotychczasowych publikacji na temat obozu

Autor potwierdza dotychczasowe informacje na temat obozu. Wprowadza nowe informacje, które nie pojawiały się bądź nie były wyeksponowane we wcześniejszych publikacjach – szczegółowo opisuje lokalizację obozu i jego usytuowanie względem łódzkiego getta, detalicznie charakteryzuje pochodzenie więźniów obozu.

Autor w równym stopniu przygląda się dziejom obozu, jak również wydarzeniom z okresu PRL, a dokładniej losom załogi obozowej, w tym tzw. wychowawcom polskiego pochodzenia. W tym drugim przypadku, opisuje wydarzenia, które nie były dotąd prezentowane w innej publikacji, co stanowi nowe ujęcie tematu. Najszerzej opisuje przypadek Eugenii Pol i jej procesu sądowego, przywołując nowe informacje, nieznanne z dotychczasowych opracowań. Analizuje szczegółowo okoliczności procesu Eugenii Pol na tle ówczesnej sytuacji politycznej.

Rodzaj narracji/sposób przekazu – ew. wpływ na kreowanie nie-zniekształconego wizerunku obozu

Autor opisując obóz przy Przemysłowej w dwóch miejscach stosuje synonimicznie pojęcie „ośrodka”, co może budzić wątpliwości nie tylko na płaszczyźnie językowej. Nie jest jasne, czy to sformułowanie ma stanowić nawiązanie do „ośrodka zagłady”, a jeśli nie – to o jaki rodzaj ośrodka chodziło autorowi? W innym miejscu pojawia się określenie „obóz pracy”

(s.341), autor pisze, że „nadrzędnym obowiązkiem więzionych dzieci była praca” (s.344) – takie sformułowania mogą wprowadzać czytelnika w błąd, a przynajmniej niezrozumienie lub prowadzić do nieporozumienia i zniekształcenia postrzegania obozu i jego funkcjonowania (tzn. obóz przy Przemysłowej nie był tylko obozem pracy). W innych miejscach autor niekonsekwentnie wspomina o dzieciach jako więźniach obozu – w kolejnych akapitach pisze tylko o młodzieży. Tym samym, patrząc od strony językowej (ale także poznawczej), w polu semantycznym obozu przy Przemysłowej znajdujemy określenia: ośrodek, obóz, obóz pracy, obóz koncentracyjny, obóz prewencyjny, zamknięta strefa, obóz dla dzieci, obóz dla młodzieży, obóz przy Przemysłowej – które nie są tożsame znaczeniowo.

Wpływ na status obozu i poziom pamięci o nim

Tekst rozdziału w kilku miejscach zniekształca nazwę obozu, autor nie zastrzega ani nie wyjaśnia swoich zabiegów semantycznych, co w odbiorze może prowadzić do ugruntowania błędnej nomenklatury, a przynajmniej jej niezrozumienia spowodowanego niespójnym wywodem.

Ogólny przekaz tekstu ma charakter porządkujący i systematyzujący. Przedstawiane dane historyczne odsyłają czytelnika do konkretnych źródeł. Autor omawia i poddaje krytycznej analizie najczęściej spotykane publikacje dotyczące obozu, które w literaturze są często przywoływane, choć ich merytoryczna wartość jest oceniana jako wątpliwa.

W odniesieniu do innych opracowań dot. obozów dla dzieci

Rozdział wprowadza skrótowe informacje nt. dwóch niemieckich obozów dla dzieci i młodocianych, nie rozwija tego wątku szczegółowo – stąd trudno zrozumieć, w jakim zakresie miały one być „pierwowzorem” dla obozu przy Przemysłowej. Takie studium porównawcze stanowiłoby nowe ujęcie tematu, które nie jest w tym tekście obecne. Rozdział nie przedstawia szerszej perspektywy byłych więźniów obozu przy Przemysłowej, traktuje temat syntetycznie, nie są w nim obecne wspomnienia czy narracje, które ilustrowałyby historyczne dane i opracowania.

Wizytówka publikacji

Rozdział prezentuje uporządkowaną wiedzę na temat obozu przy Przemysłowej oraz nieznaną dotąd wątki jednej z obozowych nadzorczyń, volksdeutschki Genowefy Pohl (Eugeniej Pol).

(opracowała Agata Czajkowska – asystent w Katedrze Badań Edukacyjnych na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego)

Artur Ossowski, *Proces Eugeniej Pol a historia Polen-Jugendverwahrlager* [w:] *Łódź pod okupacją 1939-1945. Studia i szkice*, red. T. Toborek, M. Trębacz, Łódź-W-wa 2018, s. 341:

Tematyka

Proces jednej z obozowych nadzorczyń – Eugeniej Pol/Genowefy Pohl oraz opis obozu przy Przemysłowej.

Zakres przekazywanej wiedzy historycznej

Historia obozu:

Opis lokalizacji i wyglądu obozu (s. 341-344), realiów obozowych (s. 344-345). Informacje na temat osób decyzyjnych w odniesieniu do jego powstania (s. 343). Dane dot. pochodzenia więźniów (s. 346-348), powodów skierowania do obozu (345-346). Ostatnie dni obozu (348-349). Śmiertelność w obozie i liczba więźniów (349-351).

Proces Eugenii Pol oraz jego tło:
(351-375).

Źródła – zakres

Przywoływanie różnorodnych źródeł. Jeśli chodzi o zasoby archiwalne – wyłącznie zasoby Archiwum IPN.

W odniesieniu do dotychczasowych publikacji na temat obozu

Jest to jeden z pierwszych i jeden z nielicznych współczesnych tekstów naukowych o obozie przy Przemysłowej autorstwa historyka. Jest także pierwszą tak obszerną i o takim charakterze narracją na temat Przemysłowej (opatrzoną przypisami, ze wskazaniem na materiały źródłowe) autorstwa Artura Ossowskiego, historyka IPN, aktualnie pełniącego funkcję Naczelnika Oddziałowego Biura Edukacji Narodowej w Łodzi.

Uwaga: w tym samym tomie znajduje się artykuł autorstwa Andrzeja Czyżewskiego także na temat obozu jako elementu „polityki pamięci historycznej PRL”.

Rodzaj narracji/sposób przekazu

Budowanie właściwego wizerunku:

Autorskie komentarze do podawanych faktów historycznych, pomocne w rozumieniu ich prawdziwego znaczenia - przykładowo:

- pralnia i łaźnia obozowa nie była wynikiem potrzeb higienicznych więźniów, ale powstała z powodu zagrożenia epidemią tyfusu – s. 343,
- „niebezpieczni bandyci” to osoby należące do ruchu oporu – s. 345,
- „element społeczny” to według Niemców... - s. 346,
- „praca [...] ponad siły dzieci. Wykonywały ją w stresie [...]. Wytchnienia nie mogły zaznać nawet we śnie [...]” - s. 344.

Budowanie zniekształconego wizerunku:

Stosowanie zamiennie nazw obozu, bez uwrażliwienia na to, jakie znaczenia ze sobą niosą i w jak nieadekwatny (np. wybiórczy) sposób charakteryzują warunki panujące w obozie - przykładowo: prewencyjny, niemiecki obóz pracy dla polskich dzieci – s. 341, placówka – s. 345, 348, 350, 351 (dla porównania - placówką autor nazywa także SP 81 w Łodzi – s. 355), kacet – s. 348, 353, obóz dla młodzieży przy ul. Przemysłowej 27 – s. 348, łódzki obóz – s. 351, ośrodek – s. 355, ośrodek pracy – s. 371, niemiecki obóz dla dzieci polskich w Łodzi przy ul. Przemysłowej – s. 375, obóz, obóz przy ulicy Przemysłowej.

Umnieszczenie problemu wieloletniej marginalizacji historii obozu przez naukowców i autorów upamiętnień (charakterystyczne dla oficjalnych instytucji nie wypełniających obowiązku pamięci) - s. 341.

Najprawdopodobniej omyłkowe zastosowanie nazewnictwa charakterystycznego dla opisów obozów dla dorosłych („Osadzone kobiety” – s. 345).

Brak choćby krótkiego komentarza omawiającego charakter zakładu wychowawczego w Grodkowie, z którego chłopcy trafili na Przemysłową (s. 346), co jest niezwykle ważne w kontekście obozu na Przemysłowej w oficjalnych niemieckich dokumentach przedstawianego jako mającego rozwiązać problem młodocianych polskich kryminalistów (Np. w publikacji Czesława Kempistego „Spraw Norymbergii ciąg dalszy [...]” znajduje się relacja chłopca, który w efekcie odmowy uczęszczania do szkoły niemieckiej został odebrany rodzicom i oddany do domu dziecka ze szkołą niemiecką a następnie trafił do zakładu w Grodkowie w ślad za tym, jak uchylał się od ciężkiej pracy w gospodarstwie, do którego został przydzielony (s. 170-171).

Przy podawaniu danych liczbowych (istotnych dla kwalifikacji obozu – kwestii nadal dyskutowanej) powoływanie się nie na efekty własnych badań archiwalnych, ale głównie na

wcześniejsze opracowania (np. s. 346-351) oraz brak zbornego wywodu na temat liczebności obozu (np. budząca wątpliwości uwaga, iż liczbę zgonów możemy oszacować na podstawie ustaleń innych badaczy dot. innych obozów – s. 350-351).

Niezrozumiała hierarchia źródeł (np. s. 351 – informacja na temat docelowej liczby więźniów obozu jest opatrzona przypisem kierującym do „Kroniki łódzkiego getta”, z pominięciem oryginalnego niemieckiego dokumentu).

Brak odautorskiej recenzji monografii obozu autorstwa Józefa Witkowskiego, która do tej pory jest jednym z najczęściej cytowanych tekstów na temat obozu, ale posiłkowanie się opiniami innego autora (s. 351). Podobnie ma się rzecz z tekstami autorstwa Kozłowicz i Raźniewskiego (oba istotne dla statusu obozu – s. 352).

Odmienna interpretacja znaczenia identycznych faktów (s. 352 – wydawanie przez Kozłowicz zaświadczeń o pobycie w obozie traktowane jako autoryzujące jej kompetencje, gdy w innym przypadku jako uszczegóławiające opis niejednoznacznej tożsamości w kontekście działań dot. obozu (Pol – s. 354, Witkowski – s. 370).

Dość chaotyczna narracja (dot. zmiany tematów i prowadzenia wątków) utrudnia odbiór i może prowadzić do wyciągania błędnych wniosków. Ossowski kilkakrotnie wraca do opisu Polowej i Witkowskiego. Posiłkuje się opiniami innych autorów lub zaczerpniętymi z dokumentów. Ale podawanych przez siebie informacji (często bardzo złożonych, niejasnych, niejednoznacznych) nie opatruje odautorskim komentarzem.

I tak czytelnik pozostaje ze świadomością, że autorem jedynej do tej pory monografii na temat obozu przy Przemysłowej jest były więzień obozu, pracownik SB, o podejrzanej przeszłości i takich samych intencjach.

Podobnie niezborna i myląca dla czytelnika może być narracja na temat Polowej. W pewnym miejscu informacje na temat podejrzanej autor podaje w sposób, który może sugerować narrację relacjonującą faktyczny stan rzeczy. Tylko czytelnik przyzwyczajony do lektury tekstów naukowych, widząc przypisy ze wskazaniem na materiały procesowe, skojarzy, że to one są źródłem pochodzenia stwierdzeń w stylu: „Nie ukrywała się [...]”. „Miała doskonałe referencje.”. „Trenowała rzut oszczepem [...]” (s. 356-7). Ale czy „zwykły” czytelnik nie może odczytać ich w sposób dosłowny?

„W latach 1945-1946 kilkakrotnie odwiedzały ją dawne więźniarki. Niektóre dziewczęta wyrażały wdzięczność za pomoc udzieloną w obozie, inne domagały się wsparcia finansowego” (s. 356) – to kolejny cytat z ww. narracji. Nie opatrując jej choćby krótkim wskazaniem, czy jest wersją zdarzeń podawaną podczas procesu przez podejrzaną lub jej obrońcę, czy treścią zeznań przesłuchiwanego świadka, autor wzmacnia siłę rażenia treści pośrednio uniewinniającej podejrzaną i deprecjonującej ofiary. W sąsiedztwie ww. fragmentu błędnie narracja typu - „Przed sądem Pol, szczupła i skromnie ubrana, wyraźnie pomniejszała swą rolę w systemie obozowego terroru” (s. 357). Nie ramując informacji dot. powojennych kontaktów ofiary/kat wyjaśnieniem, iż powody zachowania byłych więźniarek (nie tylko emocjonalnie nadal pozostających w relacji dziecięcej zależności i podrzędności) mogły być spowodowane strachem, powojenną biedą, skutkami obozowej deprawacji i emocjonalnym uzależnieniem, Ossowski niejako „staje po stronie podejrzanej” (niestety przyjętą formą narracji robi to jeszcze w kilku innych miejscach tekstu).

U Ossowskiego role w pierwszym procesie przeciwko Polowej (s. 359-363) zostają rozdzielone następująco: 1/ niesprawni pamięciowo, dezorientowani, ulegający treściom medialnym i nastrojom sali sądowej, mało wiarygodni świadkowie, czyli byli więźniowie obozu, 2/ zaskakujący świadków pytaniami, zachowujący obiektywizm sąd (jego bezstronność podważa jednak uwaga o odrzuceniu przez niego wniosku obrony o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej innych zatrudnionych w obozie – s. 363), 3/ nie wystarczająco przygotowana, nie dysponujący odpowiednimi dowodami, osłabiona brakiem wiarygodności świadków, ulegająca wpływom Witkowskiego (wskazanie na długoletnią

znajomość Witkowskiego i Piechoty) i pomijająca wyniki badań Kozłowicz, prokuratura, 4/ błyskotliwa, zręczna, pomysłowa, dobrze przygotowana obrona.

Opis drugiego procesu przeciwko Polowej (s. 363-369) Ossowski rozpoczyna informacjami o decyzji Sądu Najwyższego w Warszawie zmieniającej postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Łodzi, o przedłużeniu aresztu podejrzanej i o bezskutecznych zabiegach obrony i brata oskarżonej podejmowanych w jej imieniu. Po szczegółowym opisie narady roboczej w Prokuraturze Generalnej PRL w Warszawie, ustawiającej i przesądzającej przebieg drugiego procesu i jego polityczny charakter, następuje seria informacji o działaniach mających realizować decyzje podjęte podczas narady (dobór oskarżycieli, ekspertów, świadków, zeznań). Na koniec Ossowski oddaje głos oskarżonej, relacjonując jej punkt widzenia oraz przytaczając argumenty z postępowania procesowego potwierdzające jej niewinność (s. 368-369). Tym samym ponownie mimowolnie „staje po stronie oskarżonej”.

Dużym mankamentem tekstu jest to, iż bazuje jedynie na źródłach archiwalnych z zasobów IPN. Tym bardziej, że przypisy najczęściej nie zawierają choćby zdaniowych opisów treści, do których się odwołują, a zbiory IPN nie są ogólnie dostępne. „Zwykłemu” czytelnikowi pozostaje więc zaufać autorowi, a zainteresowanym szczegółowymi informacjami przejść przez proces weryfikacji umożliwiający dostęp do zbiorów IPN.

Końcowa część artykułu (s. 370-375) robi wrażenie spisu informacji, o których, zdaniem autora, należy wspomnieć, a na które nie znalazło się miejsce w głównym tekście na temat procesu. Z wątkiem nazwanym przez siebie „narodowościowym” (dot. żydowskich majstrów pracujących w obozie) Ossowski „rozprawia się” w kilku słowach. Podaje nazwiska Polaków oraz strażników narodowości innych niż niemiecka, z niewiadomych powodów pomijając nazwisko jednej z tzw. wychowawczyń, ważnej dla narracji o obozie i występującej w procesie Polowej. Krótki akapit autor poświęca dzieciom z obozu, które po wojnie trafiły pod opiekę Miejskiego Pogotowia Opiekuńczego. Wraca też do wyводу dot. liczebności obozu (w zaprezentowanej formie nie brzmi przekonująco - dla jego weryfikacji konieczna byłaby szczegółowa lektura wszystkich przywołanych źródeł). Cały tekst puentuje kilka okrągłych zdań.

Wpływ na status obozu i poziom pamięci o nim

Pod koniec lektury artykułu dawno zapominam o dramatycznym losie małych bezbronnych więźniów, nakreślonym na początkowych 10 stronach. Zresztą tracą na ważności w konfrontacji z wizerunkiem więźniów-dzieci po latach – w szczegółach opisałam go powyżej, więc w tym miejscu nazwę go roboczo „niezachęcającym”. Mowa tu zarówno o świadkach w procesie, jak i o Witkowskim, który przez swoją rolę w procesie kreowania pamięci o obozie pretenduje do miana „figury byłego więźnia”. W kontrze do ww. Polową mam odbierać jako niewinną i pokonaną – i to raczej nie siłą argumentów stojących po stronie ofiar, ale mocą politycznej maszyny. Mam co prawda duży niedosyt poznania powodów, dla jakich ówczesne władze PRL zdecydowały się poświęcić „niewinną” dla przeprowadzenia korzystnej dla siebie rozgrywki. Tym bardziej, że artykuł w innych miejscach bogaty w przypisy, w tym przypadku skąpi odniesień do oryginalnych dokumentów (prócz zapisu narady) czy choćby do doniesień prasowych np. relacjonujących antyniemieckie posunięcia władzy PRL, w których obóz przy Przemysłowej jest przez nią używany jako poręczne narzędzie propagandowe. Jeśli jestem dociekliwym badaczem zainteresowanym „Przemysławą”, będę weryfikować treść hermetycznych przypisów i nie doprecyzowane komentarzem autorskim tezy, jeśli jednak jedynie przeglądam tekst *Proces Eugenii Pol a historia Polen-Jugendverwahrlager*, mogę pozostać z mylnym biało-czarnym obrazem sytuacji: „jakiś obóz”, „mało wiarygodni więźniowie”, „ukrzyżowana niewinna podejrzana”, „zbrodniczy aparat władzy PRL będący poplecznikiem promocji podejrzanego obozu/takich samych więźniów”. Ossowski, wskazując na polityczny charakter procesu, a tym samym

instrumentalne traktowanie przez sąd informacji na temat obozu, nie określa, w jakim stopniu fałszowane (?) na potrzeby procesu dane odbiegają od stanu faktycznego. Nie wyjaśnia tego także początkowy, odległy kompozycyjnie opis obozu. Gdyby jednak przenieść go bliżej relacji z procesu i potraktować jako kontrargument np. dla zarzutów formułowanych przez obronę... Z jakichś powodów autor nie robi tego. Postępując w ten sposób, mimowolnie podaje w wątpliwość „pełnowartościowość” obozu. Kwalifikację „Przemysłowej” np. jako obozu koncentracyjnego deprecjonuje intencja władz PRL-u, by za taki go podczas procesu uznać. I na tym etapie wnioskovania zatrzymuje się Ossowski.

Promocyjna wizytówka publikacji

Wbrew pozorom - publikacja dla osób znających historię obozu przy Przemysłowej w Łodzi.

Mój problem z odbiorem tekstu jest spowodowany także tym, iż miałabym inne oczekiwania (podobnie jak wszyscy poszukujący wiarygodnych źródeł wiedzy o obozie przy Przemysłowej) od pierwszej po 1989 roku naukowej produkcji IPN na temat obozu. Oczekiwałam opracowania historycznego, które mogłoby stać się odpowiedzią na monografię Witowskiego z 1975 - krytyką tego nadal często w formie bezpośredniej cytowanego źródła.

Dlaczego taki tekst nie powstał? O trudności zadania, przed którym stanie historyk decydujący się stworzyć współczesną monografię obozu, która będzie efektem jego własnych badań i krytyką dotychczasowych publikacji na temat obozu przy Przemysłowej, wspominał m.in. w internetowej dyskusji dot. obozu z marca 2021 roku dr Tomasz Toborek, historyk IPN, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Łodzi, a kiedyś jego kierownik. Pod wieloma względami trudne do opracowania zagadnienie do tej pory nie znalazło właściwego miejsca w historycznym dyskursie naukowym. Przywoływany od rocznicy do rocznicy, tym razem w ramach konferencji i publikacji prezentującej nowe perspektywy badawcze, obóz został przypomniany jako narzędzie polityki historycznej PRL. Ale jako taki nie doczekał się do tej pory naukowego opracowania!

Brak współczesnej fachowej historycznej publikacji na temat obozu jasno odzwierciedla poziom trudności zagadnienia, z jakim mamy do czynienia, ale i jego miejsce w hierarchii tematów ważnych dla polskich historyków. Dla porównania – w 2009 obóz został opisany w tematycznych publikacjach o charakterze naukowym wydanych poza granicami Polski, w języku niemieckim i angielskim.

(opracowała Urszula Sochacka – kierownik projektu)